GAZETA LWOWSKA.

We Srodę | Nro. 27. | 7. Marca 1827.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— *Z Węgier.* —

Gazeta Preszburska z d. 6. Lutego zawiera następujące wiadomości:

Na posiedzeniu 177mém Sejmu przypadłém w d. 1. t. m., Izba Magnatów trudniła się rozprawami nad poselstwem Stanów, dotyczącém się stosunków pieniężnych między prywatnymi; zaś na posiedzeniu Stanów Protonotaryjusz Palatynacki odczytał uchwaloną odmianę §. 6. w poselstwie o podniesieniu handlu tytoniem. Poczém przystąpiono do wykazu zażaleń Juryzdykcyi przez Deputacyją Państwa zebranych, przyczém dla prędszego ukończenia tego przedmiotu, Zastępca Król. w rzeczach sądowych postarał się, aby Protonotaryjusz Kroacyi odczytał text dzieła Deputacyi, a Protonotaryiusz Zastępcy Król. ściągające się do tego postrzeżenia Stanów, uczynione na posiedzeniach cyrkularnych. W d. 3. t. m. dopóty naradzała się Izba Stanów na 178. posiedzeniu w tym przedmiocie, dopóki Izba Magnatów nie nadesłała postrzeżeń nad poselstwem w stosunkach pieniężnych między prywatnymi. Przewielebny Biskup Nowosoblerski, Mówca Deputacyi upoważnionej do złożenia tego poselstwa, na wniosek Stanów przed kilku dniami uczyniony, aby z powodu nadchodzącej dla każdego Węgrzyna radośnej uroczystości urodzin N. Cesarza i Króla Jegomości, ukochanego Ojca kraju, wynurzyć uczucia szczeréj miłości, wdzięczności i uszanowania przez szczególny Adres, oświadczył, iż Izba Magnatów temi samemi uczuciami przejęta, zupełnie na ten wniosek przystaje, i z radością oczekuje projektu do tego Adresu.

Po oddaleniu się Deputacyi, odczytane zostały najprzód przez Protonotaryjusza Palatynackiego postrzeżenia, i dyktaturze oddane; poczém odczytał tenże projekt do Adresu powinszowania, który natychmiast przyjęty i Izby Magnatów został udzielony, i na tém ukończyły się obadwa posiedzenia.

Wczoraj, d. 5., powyższe postrzeżenia Izby Magnatów, były na posiedzeniach cyrkularnych rozpoznawane.

(*G. W.*)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ameryka Hiszpańską.

Podług listów z La Guayra z d. 26. Listopada, Jenerał Paez wyruszył do Puerto Cabello, które wzbraniało się pójść za przykładem miasta Karrakas; w pochodzie tym odebrał list Boliwara, który nie wchodząc w rozbiór rzeczy, jako jego Naczelnik, rozkazał mu wstrzymać się z działaniami aż do nowych rozkazów. Paez usłuchał i odpowiedział, że niezwłocznie stosować się będzie do jego rozkazów. (*D. A.*)

Portugalija.

Podług wiadomości z Lizbony z dnia 31. Stycznia, Ministeryjum Wojny ogłosiło następujące doniesienia:

»Hrabia Villaflor donosi z Trancozo, że korpus swój w tém mieście i w Pinhel zbiera, jako w najgłówniejszych stanowiskach, aby niektóre oddziały powstańców, co jeszcze lewy brzeg rzeki Douro na ziemi Hiszpańskiéj osadziły, uważać. Tenże sam Jenerał wysłał część swojego wojska, dla połączenia się z dywizyją Margrabi Angeja, utrzymującym z nim związki przez Lamego i Pinacho, gdyż obadwa brzegi Douro w téj części są bezpieczne. Brygardyjer Jose de Mello otrzymał rozkaz wzmocnić pułkiem swoim osadę Almeidy, i objąć dowództwo w téj twierdzy.«

»Jenerałowie d'Angeja i Stubbs donoszą przez depesze z d. 25., że powstańcy w Freixode-Espadacinta przeszli przez Douro, i nie można było jeszcze dowiedzieć się, dokąd się obrócili. Uważano jedynie, że część ich wojska poszła ku Villa-Flor. Podpułkownik Ruzendo przybył w d. 23. do Villa-Real z drugim batalijonem strzelców i z grenadyjerami 5go pułku piechoty. Inne posiłki są w pochodzie. Margrabia Angeja ma ciągle swoję główną kwaterę w Villa-Real.«

Brygardyjer Jan Silveira pisze z Guarda z d. 23. Stycznia, że korpus jego, w którym są milicyje, najlepszym duchem ożywiony. W d. 21. kazał ón ponowić przysięgę wierności dla Króla Don Pedro.

Izba Parów na posiedzeniu swojém w dniu 29. Stycznia głosowała na wniosek Hrabiego La-

pa, w celu przesłania adresu do Króla Don Pedro, z prożbą, aby swoich Portugalskich poddanych o ile być może najprędzej udarował obecnością ich ukochanej Królowej, Donny Maryi II.

Obadwa bataliony gwardyi Angielskiéj wyruszyły w d. 31. Stycznia. Dnia 1. i 2. Lutego miała wyjść jazda i artyleryja, i mówiono, że Jenerał Clinton opuści Lizbonę z swoją główną kwaterą w dniu 3., i nie pozostaną, tylko szpitale i eskadra.

Statek parny z Londynu zawinął w d. 31. Stycznia do Lizbony. (*D. A.*)

Hiszpanija.

Gwiazda podług wiadomości z d. 5. Lutego z Madrytu donosi, iż tam mówiono, że Wicehrabia Canellas, który ze swoimi towarzyszami broni nie powrócił do Portugalii, i nie chciał się udać do Francyi, został w Ciudad-Rodrigo uwięziony.

Gazeta Madrycka umieściła następujące uwiadomienie Intendenta Policyi, P. Recacho, z dnia 29. Stycznia: »Zawiadamiam mieszkańców téj stolicy i prowincyj Królestwa, iż w biórze moim znajdują się dostateczne dowody, że Hiszpańscy wychodzcy wprowadzaniem i rozszerzaniem buntowniczych i w najwyższym stopniu potwarczych pism przeciwko ojcowskiemu i prawemu Rządowi Króla Jmci, starają się zaburzyć spokojność prawych i wiernych poddanych. W tym celu, i po przedsięwzięciu środków za potrzebne uznanych, i uwiadomieniu Intendentów Policyi prowincyjnych, w skutek zezwolenia Króla Jegomości, rozkazuję: iżby w ciągu trzech dni, każdy, któryby w swoim ręku miał jakiebądź pismo buntownicze przeciwko Rządowi naszego Króla i Pana, lub w przyszłości odebrał, takowe natychmiast odesłał Policyi. Każdy, jakiegobądź stopnia i klassy, któryby takie pismo odebrał i nie odesłał Policyi, i tylko dwie godziny u siebie zatrzymał, będzie aresztowany, za zbrodniarza Stanu uważany i jako takowy sądzony, bez uwagi na usprawiedliwienie się, że takowe pismo odebrał przez pocztę, lub znalazł przypadkiem. Podobnie postąpiono będzie z tymi wszystkimi, których przejęte będzie ciemne lub podejrzane listowanie o rzeczach, Rządu się dotyczących.« (*G. W.*)

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Hrabia Liverpool i P. Peel, zapowiedzieli w obudwóch Izbach Parlamentu, że w skutek słabości P. Kanninga, rozpoznanie prawa zbożowego w d. 26. Lutego nastąpi, jakikolwiek byłby podówczas stan zdrowia P. Kanninga. Sir Francis Burdett żądał, aby dyskussyje względem emancypacyi katolików na dzień 1. Marca odłożone zostały.

Papiery ustalone 3procentowe stały w dniu 14. Lutego na giełdzie Londyńskiéj po 82 5/8. (*G. W.*)

Podług wiadomości urzędowych, Król. Angielska fregata Forte, na któréj znajdował się Ces. Austryjacki Radca poselstwa P. Neumann, upoważniony do nadzwyczajnego poselstwa do Brezylii, po dziewięciodniowéj podróży zawinęła w d. 30. Grudnia do Madery. Wszyscy podróżni byli zdrowi. (*D. A.*)

Francyja.

Projekt do prawa względem Policyi nad wolnością druku, po dodatkach Kommissyi do rozpoznania tegoż upoważnionéj, brzmi teraz w sposobie następującym:

Tytuł I. *O ogłoszeniu.* Rozdział I. *O ogłoszeniu pism nieperyjodycznych.* Art. I. Żadne pismo o dwudziestu arkuszach, lub mniéj jak dwadzieścia arkuszy w sobie zawierające, nie może być w ciągu dni pięciu, które następują po złożeniu, przepisaném artykułem 14. ustawy z d. 21. Października 1814 i art. 29. ustawy z d. 26. Maja 1819, żadnym sposobem przedawane, ogłaszone, lub rozdawane. — W razie przekroczenia drukarz powinien być ukarany karą pieniężną 3000 fr. — Do utworzenia arkusza drukowego, policzone być powinny tylko stronnice, których skład, urządzenie i czcionki odpowiadają zwyczajnym prawidłom drukarń. — Art. 2. Rozporządzenia art. 1. nie mogą być zastosowane do mów i *głosowań* *) Członków Izb obudwóch, *podczas posiedzeń*; do obwieszczeń przez Władze kraju przepisanych; do okólników i listów pasterskich i do *uwiadomień Konsystoryjalnych;* do pamiętników i spraw, podpisanych przez immatrykulowanego Adwokata, *lub takiego, który odbył dwa lata próby*, podczas wytoczonéj sprawy ogłoszonych; do pamiętników towarzystw literackich i uczonych, utworzonych za dozwoleniem Królewskiem; *do dzieł dramatycznych po przedstawieniu, jeżli ogłoszone pismo nic innego, jak tylko samę zawiera sztukę*; do Dzienników i pism peryjodycznych, wychodzących częściej niżli dwa razy w miesiąc, i stosownie do tego obowiązanych, stawić rękojmiję; do pism względem projektów do praw Izbom przełożonych, jeżli te pisma *w czasie, jaki między przełożeniem tych projektów, i o-*

---

*) Wszystko, co odmiennem pismem, są to dodatki lub odmiany Kommissyi.

stateczném głosowaniem Izb upływa, są ogłoszone; do prospektów, nierozumujących katalogów, Almanachów, doniesień i afiszów, których ogłoszenie Władza municypalna dozwoliła; *do pism, ściągających się jedynie do interesów prywatnych, i nieprzeznaczonych na przedaż.* — Art. 3. Każdy drukarz, który drukuje większą liczbę *exemplarzy, lub jakąbądź część exemplarzy* nad liczbę, jaką podał w oświadczeniu, które stósownie do Art. 14. Ustawy z d. 21 Października 1819 ma uczynić, powinien być wskazany na karę objętą Artykułami 15. i 16. rzeczonego prawa. — Nadliczbowe *exemplarze, lub części exemplarzy* mają być ułłumione i zniszczone. — Art. 4. Każde uniesienie lub przeniesienie części edycyi z warstatu drukarza przed upływem terminu w Art. 1. oznaczonego, uważane być powinno jako zamiar do ogłoszenia. — *Pod oznaczeniem: warstaty drukarza, objęte są: zewnętrzne warstaty, gdzie arkusze drukowe bywają suszone, gładzone, składane i zszywane.* Usiłowanie przewinienia do ogłoszenia, powinno być w tym przypadku, podobnie, jak samo przewinienie, ukarane. — Art. 5.*) Żadne pismo o dwudziestu arkuszach i mniéj, nie może być w formacie 18tki drukowane lub na nowo nakładane, bez upoważnienia, którego w Paryżu Dyrekcyja handlu książkami, a w Departamentach Prefekci i Podprefekci udzielają. — W razie przekroczenia, drukarze, wydawcy i rozdający powinni być na karę pieniężną 3,000 fr. skazani; nadto sama edycyja ułłumiona i zniszczona. — Art. 6. Kary wymierzone w Art. 1. i 5. niniejszego prawa nie są oddzielnemi od tych, jakieby ściągnęli na siebie sprawcy ogłoszenia za inne przestępstwa i przewinienia, które przez to ogłoszenie zostały popełnione. — Art. 7. Rozporządzenia niniejszego rozdziału rozciągają się bez różnicy na wszystkie pisma drukowane, jakibądź byłby sposób i postępowanie użyte przy onych drukowaniu.

(*Dokończenie nastąpi.*)

Xiążę Następca Duński przybył z orszakiem swoim w d. 6. Lutego do Marsylyi, a w d. 9. Lutego zamyślał udać się daléj do Toulonu.

Znany Mehée de Latouche umarł w Paryżu. (*D. A.*)

Wiadomości z Grecyi.

Oto są wyimki z gazety powszechnéj greckiéj od 6 do 16 Grudnia n. s. przyrzeczone w Nrze 24. gazety naszéj.

O wyprawie Fabviera do Akropolis.

(Z gazety powszechnéj Grecyi z dnia 16. Grudnia.)

W Eginie, w Sobotę d. 16. Grudnia 1826.

Oblężenie sławnych Aten trwa już pięć miesięcy, a oblężenie Akropolis, od czasu zdobycia miasta przez nieprzyjaciela, cztéry miesiące. Akropolis opatrzone było dobrze we wszystkie potrzeby na długi czas; atoli przez nieustanne potyczki dniem i nocą wiele wyszło prochu, szczególniéj na miny. Oblężeni obawiając się, aby oblężenie długo nie trwało (bojaźń ta panowała przed świetném zwycięstwem pod Rachowa) i by ztąd nie dał się uczuć niedostatek najpotrzebniejszych artykułów wojennych, troskliwi o to wszystko pisali do Rządu, a ten nie omieszkał przedsięwziąć wszelkich środków do ocalenia Akropolis potrzebnych. Ale jakim sposobem żądaniu temu było uczynić zadosyć? — Akropolis oblężone i mocno ściśnione było; nieprzyjaciel oblęgał do koła i czuwał mocno; fosy i palisady otaczają twierdzę; jakże opatrzyć ją w proch? Jednakże co się trudném być zdawa, łatwo zostaje wykonane, gdy śmiałość i odwaga wyższą jest wspierana mocą. Z tego powodu Rząd wezwał Pułkownika Fabviera i poruczył mu wykonanie swojego zamiaru; ten zawsze posłuszny rozkazom Rządu, przyjmuje chętnie wykonanie danego sobie zlecenia. Recz ta była śmiała i połączona z niebezpieczeństwy. — Bez wątpienia nieprzyjaciel musiał bydź ostrożniejszy po szczęśliwém wnijściu Jenerała Kriesioti do Akropolis. Pułkownik wystawia Oficerom i żołnierzom niebezpieczne przedsięwzięcie, maluje trudne wykonanie, ale oraz i sławę, którą przez to uzyskają; Oficerowie i żołnierze, miasto obawy, okazują tyle gotowości, iż ci, co pozostali, poczytywali się za nieszczęśliwych, że nie mają udziału do przedsięwzięcia dla sławnych Aten i całéj ojczyzny. Otoż ślachetny sposób myślenia! Po napełnieniu prochem tylu worów, ile żołnierzy było do tego zamiaru przeznaczonych (a było ich nie mało), i gdy już wszystko było gotowe, wsiadł Pułkownik Fabvier z wojskiem regularném na okręt linijowy Jana N. Chadszi - Alexandra z Psary, i odpłynął z Metheny wieczorem d. 10., a d. 13. t. m. o godzinie 8méj w nocy wylądował pod trzema wieżami, i ruszył natychmiast ku Akropolis, w porządku i gotowości do boju, gdyby go nieprzyjaciel dostrzegł. Tak więc czego oblężeni żądali i Rząd rozkazał, wykonał to przez zręczność i odwagę Pułkownik Fabvier. Pułkownik wszedł do Akropolis i wprowadził mnóstwo prochu. Późniéj doniesiemy o sposobie tego zaszczytnego wykonania.

---

*) Ten cały artykuł jest nowy, położony w miejscu piątego Artykułu, dotyczącego się stęplu, a przez Kommissyją odrzuconego.

Podwakroć oszukany został, miany za zręcznego i bacznego dowódcę Kiutajer (Reszyd Pasza) i podwakroć przesadzali Grecy fosy i palisady wojska tureckiego. Po dwa razy przedsiębrany zamiar korpusu siedmiu-wysp musiał zwrócić uwagę Kiutajera na zamiar Jenerała Kriesiotego, a pomyślny skutek tegoż, jeszcze baczniejszym uczynił go na inne przedsięwzięcie. Tego obawialiśmy się wszyscy, gdy Pułkowik Fabvier postanowił wykonać rozkazy Rządu. Jednak Kiutajer zawsze pozostał Kiutajerem, t. j. Turkiem i niczem więcej. — Nie mamy jeszcze szczegołów wykonania tego przedsięwzięcia; atoli niech będzie jak chce, jednakowoż dowodzi ono tureckiéj niezręczności, a przekonywa o wielkiéj Greków zręczności. Zamiar został ze sławą osiągniony, i tak ze strony wojska regularnego, jakotéż ze wszech miar godnego onegoż dowódcy.

Wyprawa Jenerała Karaiskaki do wschodniéj Liwadyj.

(Z gazety powszechnéj greckiéj pod d. 6. Grudnia.)

»Gdy dowodzący Jenerał G. Karaiskaki, i jego koledzy, dowództwo obozu przy Eleusis Jenerałowi Vasso z Montenego powierzyli, i wszystko tam przyzwoicie opatrzyli, — postąpili d. 6. Listopada, na czele 6000 ludzi, i około godziny 12 (to jest koło zachodu słońca) tegoż dnia przybyli do szałasów Kunduriotów. Dnia 7 Listopada wyszli z tamtąd około godziny 9téj (o 2 po południu) i wieczor przybyli do Kasa, a dnia 8 koło 11téj z Kasa weszli do Dobrena. Głównie dowodzący rozkazał natychmiast osadzić wszystkie stanowiska przy wsi Dobrena, co natychmiast uskuteczniono, a nasi zatknęli chorągwie u stop wież, w których się nieprzyjaciele zamknęli, — zdobyli we wsi 20 koni, 5 mułów i inne łupy. Nieprzyjacioł blokowano w wieżach, przyczem 2 Greków rannych, a 1 zabity został. Dnia 9. Listopada nadeszły oblężonym posiłki, oddział jazdy z Teb. Na widok ich nasi schronili się do wsi i zajęli wszystkie domy, tylko Karaiskaki, Jannaki Sultani, N. Panoria; D. Kalerdi i Anagnosti Ruki, którzy konno byli, uderzyli na nieprzyjaciela, i po żwawéj walce odparli go ku Tebom, i tym sposobem zniweczyli jego zamiary. Karaiskaki własną ręką zabił jeźdźca. Za naszą garstką jazdy poszło kilku pieszych żołnierzy i uzyskało nagrodę od Karaiskakiego. Dnia 10. Listopada 3 Greków ranionych było, a kilku nieprzyjacioł legło na placu. Dnia 11. Listopada Karaiskaki odłączył dowódzców N. Panoria, Spyro Milio, Griva i N. Karametzi, z 1000 ludzi, i wysłał ich do wschodniéj Grecyi, aby łącznie z mieszkańcami napadli na nieprzyjacioł, których natrafią.

Według listów prywatnych z obozu pod Dobrena, tudzież według powieści osób, które ztamtąd przybyły, N. Panoria, razem z Komną, osadził wioski koło Salony, osobliwie Topelia, Castri aż do Skala; a Jenerał Draco, Triandafyllo i Kalyva, poszli do Heternitza; z nim zaś Macri i Sulioci. Turcy z Lidoriki cofnęli się do Salony, gdzie już była osada. Dowiadujemy się także, że Karaiskaki przed kilku dniami wysłał Jannakiego, brata Odysseusza, do Zagaro, na czele 180 ludzi dla zabezpieczenia tego stanowiska; lecz nieprzyjaciele napadli ich w nocy, zabili im 20 ludzi, rozproszyli resztę, dowódzcę wzięli do niewoli, gdyż był chory, a potém go zabili. To stało się przez własną naszych winę, przez obojętność i nieuwagę. Donoszą także, iż dnia 24. Listopada przyszło do walki między Turkami a Grekami: Grecy zwyciężyli i zabili wielu nieprzyjacioł, lecz nieszczęściem dzielny Jannaki Sultani padł na placu. O wojennych jego i moralnych przymiotach wkrótce obszerniéj mówić będziemy. Dowiadujemy się, że Jeneralny Dowódzca, zostawiwszy 500 ludzi przy Dobrena, udał się do Livadyi, a z tamtąd do Salony.

Dnia 23. Listopada przybyła do Dobrena nieregularna jazda Grecka; postanowili więc nasi sprobować się z jazdą nieprzyjacielską. W skutek tego około godziny 11 w nocy, Jenerał Jannaki Sultani odebrał rozkaz zająć stanowisko w winnicach Dobreny; tam spotkał 15 Turków od jazdy, którzy mieysce lądowania rozpoznać chcieli. Po kilku spotkaniach Turcy wrócili do Dobrena. — Skoro Grecy usłyszeli strzelanie przybiegli natychmiast swoim na pomoc, naprzód jazda, a późniéj 200 piechoty. Wystąpiła także jazda nieprzyjacielska, wkrótce jednak do wież odpartą została. Skoro Karaiskaki spostrzegł, iż tam niczego nie dokaże, rozkazał swoim, jeździe i piechocie, cofnąć się, aby tym sposobem nieprzyjaciela wywabić z wież i na otwartém polu nań uderzyć. Nieprzyjaciele, którzy ten podstęp wojenny za ucieczkę uważali, uderzyli na naszą jazdę, doścignęli Jenerała Jannaki Sultana, którego koń padł. Wyrwał go wprawdzie Karaiskaki, lecz wkrótce potém umarł z ran odebranych. Nieprzyjaciele odparci zostali; w téj walce i Karaiskaki był w wielkim niebezpieczeństwie — był kilka razy od niep zyjacioł otoczonym. (Tu następuje przyrzeczona pochwała wojskowych i moralnych przymiotów Jenerała Jannaki Sultani.)

(Dokończenie nastąpi)

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; Druk Piotra Pillera.